



AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Ręce precz od Syrenki! – chciałoby się zakrzyknąć do tych, co chcą „odświeżyć” wizerunek stolicy. Proszę bardzo Szanowni Państwo, odświeżajcie. Można by przy tej okazji posprzątać ulice, pomyśleć nad sensownym planowaniem przestrzennym i ciekawymi imprezami dla mieszkańców. Ale co ma do tego Syrenka? Czy Szanowni Państwo znają jej historię? I nie chodzi bynajmniej o legendę o Warszawie i Sawie. Odsyłam do materiału Tomasza Gołąba – str. IV-V i zachęcam do... chwili refleksji. Może zamiast „odświeżania” wystarczy promocja prawdziwej bohaterki? ■

## ZA TYDZIEŃ

- Podsumowanie konkursu „Gość 2007”
- CZY MOŻNA URODZIĆ W DOMU? W Warszawie na pewno tak

Tu dzieciaki wybiorą wolność...

## Wyrwać z praskich klimatów

– Idea jest taka: dzieciaki zagrożone patologiami, z Pragi Północ i z Woli, mogą do nas przyjść, spędzić fajnie i mądrze czas. Wszystko po to, by wyrwać ich z „praskich klimatów” – mówi Roman Zięba, dyrektor zarządzający fundacją „Wybieram wolność”. Tuż przed końcem roku, na Woli, fundacja otworzyła wyremontowane biuro, wraz ze świetlicą socjoterapeutyczną.



Z ARCHIWUM FUNDACJI

Nie było łatwo. Trzeba było znaleźć fundusze, ciężko pracować przy remoncie. Pracowały również dzieciaki: gdzie było można, malowały, pomagały przy remoncie łazienki. Potem sprzątały. I nie chodziło o to, żeby było szybciej i taniej. Ważne jest, że dzieciaki poczuły się potrzebne i ważne. Również z tego powodu, zajęcia w świetlicy nie będą organizowane odgórnie, przez wychowawców. To młodzi ludzie powiedzieli, co chcieliby robić, co ich interesuje.

I tak, w świetlicy, której oficjalna nazwa „Klub Płocka 43” pochodzi od adresu fundacji, będzie działać wiele kół zainteresowań. Choćby Klub Miłośników Filmu. W salce z projektorami już można oglądać dobre filmy. Będzie się można nauczyć grafiki komputerowej, robienia zdjęć.

Oprócz tego fundacja założyła już dwie drużyny piłki nożnej: chłopaki z Pragi regularnie trenują, wyjeżdżają na me-

**Otwarcie świetlicy i biura – 20 grudnia 2007 r. Pracownicy, wolontariusze i... dzieciaki. To wszystko właśnie dla nich**

cze. Powstaje też Klub Miłośników Podróży i Przygody.

W fundacji oprócz pracowników etatowych pracują wolontariusze: streetworkerzy. Chodzą po uliczkach Pragi i rozmawiają z młodymi ludźmi, zapraszają do świetlicy, dają alternatywę... Oby jak najwięcej młodych skorzystało.

Więcej informacji na stronie: [www.wybieramwolnosc.org.pl](http://www.wybieramwolnosc.org.pl)

AP

## BOKSERZY NAWRÓCENI. SIEDEMNASTY RAZ



To są twarde chłopcy, nietatwo do nich dotrzeć – mówi kapelan sportowców, wieloletni bokser, ks. Stanisław Mikulski. – Trzeba pomału, spokojnie. Zanim zaprosiłem ich do kościoła, musieli mi zaufać. To już siedemnasty raz ks. Mikulski przed Nowym Rokiem i Bożym Narodzeniem, spotkał się z bokserami. Wśród nich były współczesne gwiazdy boksu – m.in. Diabło Włodarczyk, a także medalisci z lat wcześniejszych. Blisko 70 mężczyzn słuchało rekolekcji o siedmiu sakramentach. – Prawdziwym mężczyznom trzeba mówić konkretnie, prosto i zrozumiale. Nie rozklekać się zbyt mocno – twierdzi ks. Mikulski. Po modlitwie był czas na spowiedź i Mszę św. A potem bokserzy ubrali choinkę, przełamali się oplatkiem i zyczyli sobie „Do siego Roku”. ■

**Na choince rękawice bokerskie? Święteczne ozdoby dla prawdziwych twardzieli**



# Z przeszłości

## Niedoszły ingres



HENRYK PRZONDZIONO

### SPRAWA ABP. WIELGUSA.

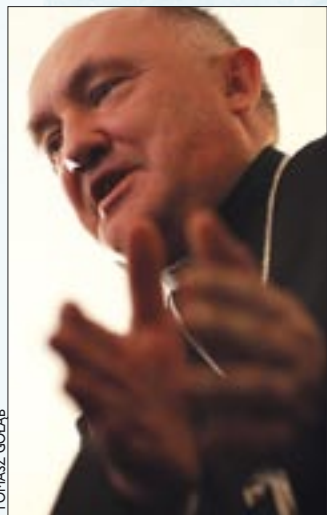
Zaplanowany na 7 stycznia ingres abp. Stanisława Wielgusa, nowego metropolity warszawskiego, posądzonego o współpracę ze służbami PRL, nie odbył się. Hierarcha w ostatniej chwili zrezygnował z nominacji, a Benedykt XVI przyjął jego rezygnację. Wierni dowiedzieli się o tym dopiero w czasie Mszy św., która miała być ingresem. Homilię, zamiast nominata, wygłosił kard. Józef Glemp, prymas Polski. Wierni przerywali ją okrzykami; „Hańba!”, „Zostań

z nami!”, a potem nieliczne grupy demonstrowały pod siedzibą arcybiskupów warszawskich. Po rezygnacji z funkcji metropolity warszawskiego, abp Wielgus został seniorem archidiecezji. Z Warszawy przeniósł się do Lublina. W lutym, na wniosek abp Wielgusa, rozpoczął się proces o autolustrację, który miał dowiedzieć, czy arcybiskup był tajnym i świadomym współpracownikiem służb specjalnych PRL. W październiku duchowny wycofał wniosek o autolustrację.

## Z Koszalina do Warszawy

**NOWY METROPOLITA.** 3 marca Benedykt XVI nominował na nowego metropolitę warszawskiego abp Kazimierza Nycza, dotychczasowego biskupa koszalińsko-kołobrzecznego. „Przychodzę po wielkich biskupach i chce być ich kreatywnym kontynuatorem” – mówił nominat, rozpoczynając swą posługę metropolity warszawskiego. Zgodnie z życzeniem metropolity, zamiast uroczystego ingresu, 1 kwietnia, w Niedzielę Palmową, odbyło się tylko formalne objęcie metropolii, czyli podpisanie stosownych dokumentów i przekazanie pastorału. 29 czerwca w Watykanie metropolita warszawski przyjął z rąk Benedykta XVI paliusz – znak szczególnej więzi arcybiskupa z następcą św. Piotra. Zgodnie z zapowiedzią, przez

cały rok nowy metropolita spotykał się z wieloma środowiskami archidiecezji, wizytował parafie, był otwarty na dziennikarzy, poznawał specyfikę Warszawy.

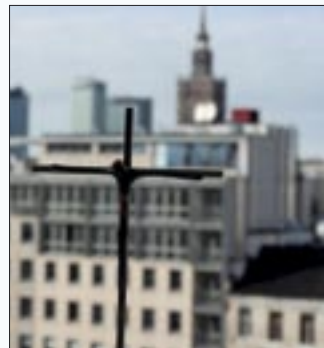


TOMASZ GOLĄB

## Stolica z Bogiem

### STATUT WARSZAWY.

6 września Rada Warszawy przyjęła projekt statutu miasta, zawierający w preambule odwołanie do Boga. W miejskiej konstytucji napisano: „...ufni, że w pracy dla naszego miasta nie zabraknie nam siły i wytrwałości, których źródłem dla wielu z nas jest wiara w Boga, a dla wszystkich wiara w głęboki sens publicznej służby, w trosce o nasze dobro wspólne – Warszawę”. Głównym orędownikiem zapisu była prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz.



TOMASZ GOLĄB

Statut z invocatio Dei sam z siebie nie załatwi problemów Warszawy. Ale stanowi dobry sygnał

## Księża przeprasili skrzywdzonych

### ROZLICZENIE Z PRZE-SZŁOŚCIĄ.

„Wybacz, Panie, zdrady i uwikłania spowodowane strachem, ucieczką przed cierpieniem i trudnymi doświadczeniami, dążeniem do sukcesu, pogonią za korzyściami albo karierą. Daruj nam wszelkie paktowanie ze złem” – modlili się księża obu warszawskich diecezji w Środę Popielcową, która z woli Konferencji Episkopatu Polski była dniem modlitw i pokuty duchowieństwa za winy popełnione w czasach komu-

nistycznych oraz za te niedawne, kiedy tak trudno było zmierzyć się z bolesną przeszłością. 21 lutego w kościołach obu warszawskich diecezji odbyły się specjalne „nabożeństwa do miłosiernego Boga o wybaczenie błędów i słabości w przekazywaniu Ewangelii”. Każda z diecezji powołała komisję, która badała materiały IPN dotyczące duchownych. Materiały dotyczące biskupów badała Kościelna Komisja Historyczna. Podobnego rozliczenia z przeszłością dokonały zakony.

## Eurowyzwanie

### WARSZAWA PRZED MI-STRZOSTWAMI EURO

**2012.** Przygotowania do budowy Stadionu Narodowego miały rozpocząć się jeszcze w 2007 r., ale władze Warszawy zaskakiwały nowymi propozycjami lokalizacji. Przeniesiono kupców z Jarmarku Europy, ale władze stolicy chciały, by nowy obiekt powstał obok stadionu albo gdzieś poza centrum. Ostatecznie zdecydowano jednak, że Stadion Narodowy powstanie w niecce dotychczasowego stadionu. O Euro 2012 myślą także władze kościelne. Tradycją tego typu imprez jest opieka duszpasterska księży i imprezy towarzyszące o charakterze religijnym.



Czy tak będzie wyglądał Stadion Narodowy w miejscu obecnego Jarmarku Europa?



# ku przyszłości

## Modlą się za uzależnionych

**NOWE SANKTUARIUM NA SOLCU.** W sierpniu kościół Świętej Trójcy na Solcu, gdzie czczona jest cudowna figura Jezusa Nazareńskiego Wykupionego, został diecezjalnym sanktuarium. 25 listopada w parafii na Solcu została otwarta „Księga wykupionych”, do której wpisywane są prośby o modlitwy za osoby dotknięte nałogami. Tak jak kiedyś figura Jezusa Nazareńskiego została wykupiona za ilość złota odpowiadającą jej wadze, tak teraz parafianie z Solca, chcą prosić o uwolnienie ludzi z nałogów, wspólną modlitwą.



ARCHIWUM PARAFII

Cudowna figura Chrysa jest czczona na Solcu od 300 lat

## Nowy błogosławiony z Kalwarii



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

Kard. Bertone przy grobie nowego błogosławionego

**BEATYFIKACJA O. PAPCZYŃSKIEGO.** 16 września w sanktuarium maryjnym w Licheniu odbyła się uroczystość beatyfikacji o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Marianów. Po ich zakończeniu główny celebrans: legat papieski kard. Tarcisio Bertone przyjechał helikopterem do kościoła na Mariankach, gdzie o. Papczyński spędził 24 lata swojego życia. Tam modlił się u grobu o. Papczyńskiego. Następnego dnia w kościółku na Mariankach odbyły się ogólnozakonne uroczystości ku czci nowego błogosławionego.

## Mało wiary w dużej Warszawie?

**PROPOZYCJE DUSZPASTERSTWA.** Diecezja warszawska jest jedną z trzech o najniższym poziomie religijności w kraju – wynika z badań religijności warszawiaków, które pod koniec listopada przedstawił Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego. Co dziesiąty pytany przyznał, że w ogóle nie chodzi do kościoła. Warszawiacy deklarują przywiązanie do parafii, ale jednocześnie ponad trzy czwarte badanych przyznało, że nigdy nie korzystało z pomocy księdza w sprawach życiowych. „Jeżeli Kościół

w Polsce będzie mądrze reformować duszpasterstwo w duchu Nowej Ewangelizacji, to Polska ma szansę być krajem, w którym nie potwierdzi się teza, że nieodłącznym skutkiem dobrobytu i wolności jest laicyzacja” – skomentował wyniki badań abp Kazimierz Nycz. Na ostatniej w tym roku konferencji dziekanów abp Nycz zapowiedział decentralizację duszpasterstwa w archidiecezji. Zwrot ku formacji w małych grupach, także dzieci i dorosłych, przygotowujących się do przyjęcia sakramentów.

## Opatrzność czuwa

**ŚWIĄTYNIA NA EURO 2012?** Ani 20 mln zł, które w 2006 r. przyznał Sejm budującej się Świątyni Opatrzności Bożej, ani kolejne 40 mln zł, które w tym roku przyznał jej Senat, z przyczyn formalnych nie mogą wpłynąć na konto fundacji budowy świątyni. Abp Kazimierz Nycz chciałby, żeby Centrum Opatrzności Bożej w Wilanowie mogło osiągnąć stan surowy w ciągu trzech lat. Żeby to było możliwe, od kilku miesięcy cztery zespoły pracują nad opracowaniem kampanii promującej budowę Świątyni Opatrzności Bożej i instytucji okołoswiątynnych. – Część sakralna będzie zajmować jedynie jedną piątą całej powierzch-

ni Centrum Opatrzności Bożej. Chcemy zatem, by ludzie i organizacje, które chcą wesprzeć jedynie pozakościelną działalność Centrum, na przykład tylko multimedialne muzeum Prymasa Tysiąclecia, mogli to bez przeszkód zrobić – zapowiada metropolita warszawski. Przypomina, że zobowiązanie do budowy Świątyni – wotum wdzięczności za Konstytucję 3 maja – podjął sam król, a nie Kościół. Arcybiskup Nycz zapowiada także starania o ustanowienie w polskim Kościele Dnia Wdzięczności Opatrzności Bożej oraz organizację olimpiady szkolnej o takiej tematyce.



JOANNA JURECKO-WILK

## Odeszli...

**POŻEGNANIA.** W mijającym roku pożegnaliśmy wielu wspaniałych kapłanów. 11 sierpnia zmarł ksiądz prałat Józef Gromek, wieloletni proboszcz parafii NMP Królowej Świata na Ochocie. 8 sierpnia parafianie pożegnali ks. Jana Huryna, proboszcza parafii Matki Bożej Wspomożycieli Wiernych na Chomiczówce, budowniczego tamtejszego kościoła. W uroczystość Wniebowzięcia NMP zmarł ksiądz prałat Stefan Zembrzuski, długoletni proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego na Jelonkach, kanonik gremialny Kapituły Kolegiackiej Wilanowskiej.

8 października zmarł ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, nieustrudzony orędownik prawdy o Katyniu. Został pochowany w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. 16 listopada zmarł ksiądz prałat Jerzy Siedlecki, proboszcz parafii Opatrzności Bożej na Rakowcu – kapłan o wielkim zaufaniu w Boże Miłosierdzie. We wrześniu setne urodziny świętował ksiądz prałat Wacław Karłowicz – ostatni kapelan powstania warszawskiego. Zmarł 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.



**Miasto chce „odświeżyć”**

**wizerunek Syrenki.**

Krystyna Kraheńska,  
która Syrence dała twarz,  
a stolicy,  
w pierwszym dniu powstania,  
swoje życie – już nie pasuje?

teksti zdjęcia  
**TOMASZ GOŁĄB**

30-latką o syrenim głosie i takiej urodzie mogłaby być najlep

# Nasza Joanna

**N**iemal każdy z nas ją widział. Gdzie? Adres: Wybrzeże Kościuszkowskie. Cokół. Rzeźbę dłuta Ludwika Nitschowej wspominali żołnierze, dla których z praskiej strony była symbolem niezłomności Warszawy. Bo skoro ona stała, wprawdzie w zasiekach, na pierwszej linii frontu i z 36 przestrzeleniami oraz dziurą wielkości jajka w mieczu, to i miasto się obroni.

## Od wiatru uczyła się śpiewać

– Nie, nie i jeszcze raz nie – uśmiechnięte zielone oczy i donośny, piękny głos protestowały, gdy proponowano, by pozowała jako warszawska Syrenka. Broniłaby się przed każdą próbą brązowienia jej życiorysu.

Od wiatru uczyła się śpiewać, od lasu uczyła się patrzeć. Tak pisała o sobie w jednym z wierszy. Ponad 140 z nich zachowało się do dzisiaj. Choć Krystyna Kraheńska wcale nie ze swojej poezji jest znana najbardziej. A może w ogóle nie jest znana?

23-letnią Krystynę do pozowania namawiał prezydent Stefan Starzyński, który widział w niej pełną wdzięku polską urodę, słowiański charakter i siłę. Namawiała też rzeźbiarka i ciotka. Długo, bo nawet gołe kolano mogło być odebrane niedobrze. A co dopiero pierś...

Zdecydowała się może w chwili, gdy Ludwika Nitschowa poprosiła, by podniosła rękę. Rzeźbiarka wsunęła w nią miecz. Zgodziła się nie z próżności, ale poczucia obowiązku... Pewnie przy tym śpiewała białoruskie pieśni, tak jak robiła to często z babami i na wieczorkach „prządkowych” w rodzinnym domu w Mazurkach na pograniczu Nowogródzczyzny i Polesia. Śpiewała jak syrena i tak też była piękna.

## Koszula kochanego brata

Potwierdza to Maria Marzena Grochowska, która dzielnej dziewczynie z Polesia poświęciła 24 lata swojego życia. W jej 54-metrowym miesz-



kaniu na Woli większość miejsca wypełniają pamiątki po Krystynie. Rakieta tenisowa z piłką (Kraheńska była nie tylko świetnym pięciurkiem, jeździła też konno i świetnie pływała), skórzana aktówka, w której rodzina Kraheńskich (ojciec Krystyny był wojewodą poleskim) przechowywała najważniejsze dokumenty, ukożane korale i ulubiona chusta (przysłana w pudełku z proszkiem do prania przez rodzinę z Ornety), koszula brata Bohdana, lotnika RAF-u (zginął najprawdopodobniej w lotniczej katastrofie w drodze z Bejrutu do Londynu), niezliczone listy, rękopisy i zdjęcia, poodznaczane jak w muzealnych katalogach, wzbudzają zachwyt wszystkich, którzy Marię Grochowską zapraszają z prelekcją i wystawą.

**Niemieckie kule dosięgnęły 30-letnią Krystynę Kraheńską już pierwszego dnia powstania. Chciała koniecznie bronić tego miasta.**

U góry w tle: **Najbardziej znaną swoją piosenkę „Hej, chłopcy, bagnet na brzoń” napisała w styczniu 1943 r. dla żołnierzy „Baszty”. Nikt nie przypuszczał, że stanie się ona najpopularniejszą piosenką żołnierską Polski Walczącej**





szą „twarzą” Warszawy

# a d'Arc

Po lewej: **Maria Marzena Grochowska poświęciła Krystynie Kraheleskiej 24 lata swojego życia. Chociaż nigdy jej nie spotkała**  
Po prawej: **Nawet najbliższa rodzina przez długi czas nie wiedziała, że warszawska Syrenka ma twarz Krystyny**



Gdy wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy rozpoczyna gawędę o harcerce, godziny mijają jak minuty. Bez notatek, bez chwili przerwy. Pewnie, łatwiej jest komuś, kto napisał o Krystynie książkę („Obudźmy jej zamilkły śpiew”). Ale Marii Grochowskiej łatwo, bo Krystynę traktuje jak siostrę. A czasem zdaje się nawet – jak świętą. Chyba nie bez powodu. Zasluchane buzie gimnazjalistów nie wydają nawet szmeru. Do czasu, gdy przychodzi pora na pytania. „A jak zginęła?”, „Czy to prawda, że z pomników Warszawy tylko Syrenka przetrwała wojnę?”, „Dlaczego Krystyna broniła Warszawy, skoro nie musiała?”, „Proszę opowiedzieć o jej bracie”...

## Śmierć nosiła w sobie. Z uśmiechem

I opowiada. O dziewczynie, która dziwnym zrządzeniem losu 70 lat temu zgodziła się pozować do pomnika Syreny, a 7 lat później stała się prawdziwym żołnierzem, który ginie od niemieckiej kuli, ratując życie kolegi na Polu Mokotowskim. O wierszach pisanych od 14. roku życia, w których dojrzałość miesza się z romantyzmem, a humor z liryzmem i życiową mądrością młodej harcerki. O miłości ojczyzny, wpajanej w kresowym domu, którego nie oszczędzała historia. O radości, co zachwycała jej otoczenie i pozostała we wspomnieniach 300 świadków heroicznego życia, do których udało się Marii Grochowskiej dotrzeć. O przyjaciółach, którzy mówili, że Krystyna śmierć nosiła w sobie. O miłości, poświęceniu i marszu „Hej, chłopcy, bagnet na broń”, który ułożyła podczas świąt Bożego Narodzenia 1942 roku na prośbę chłopców z „Basz-

ty”. I o tym, jak śpiewała go w połowie lutego 1943 roku przy ul. Czarnieckiego 39/41 w Warszawie. Kilkudziesięciu chłopców i kilka dziewcząt słuchało piosenek w wykonaniu Krystyny i Jasi Krassowskiej, przyjaciółki. Od „Bogurodzicy”, przez legionowe i powstańcze, do partyzanckich i na końcu marsz „Baszty”.

Gdy w lutym 1944 roku państwo Krahelescy przeprowadzali się do Woli Justowskiej pod Krakowem, Krystyna nie mogła już żyć bez Warszawy. Bywała tu z przerwami od 1932 roku, gdy została studentką Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego: początkowo geografii, później etnografii. W połowie maja 1944 r. nie musiała tu jednak przyjeżdżać. A jednak kopanie rowów uważała za swój obowiązek wobec ojczyzny i wobec stolicy. Najpierw dała jej Syrenkę, później śpiewność wierszy i rytm „Bagnetów”, w końcu złożyła ofiarę najwyższą.

## „Wiatr odetchnął da płucem”

1 sierpnia pluton 1108, w którym sanitariuszką była Krystyna ps. „Danuta”, powędrował na Polną 46. Stamtąd o godzinie „W” ruszył do akcji na gmach redakcji „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Zachowało się zdjęcie Zygmunta Gebethnera ps. „Zygmuntowski”, rannego w ataku i opatrywanego przez Krystynę. Chwilę przed tym, jak mierząca 174 cm kobieta sama została ciężko ranna trzema pociskami w płuca. Z powodu silnego ostrzału, dopiero późnym wieczorem, już nieprzytomna, trafiła na punkt sanitarny przy Polnej 34. Zmarła w nocy 2 sierpnia.

Krystyna zginęła, ale jej bojowa pieśń, jako anonimowy marsz, szła w pierwszych szeregach przez walczące miasto. Łączniczka „Danuta” pieśnią i „porywającą odwagą i poświęceniem wyczarowała niewymierne siły, które stworzyły 63 dni walki o wolność. Od rozsądku starszego pokolenia silniejsza była pieśń poległej pierwszego dnia Krystyny Kraheleskiej” – pisał w monografii „Powstanie Warszawskie 1944” płk Adam Broszkiewicz.

Pochowana początkowo przy Polnej 36, dziewięć miesięcy później Krystyna została przeniesiona do grobu na cmentarzu przy

kościelcu św. Katarzyny. Poza matką, Janiną, w pogrzebie wzięła udział autorka rzeźby Syreny, Ludwika Nitschowa. Jej imieniem nazwano wiele drużyn harcerskich w całym kraju, a także Szkołę Podstawową nr 212 w Warszawie. Pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Podobno Krystynę Kraheleską w latach 80. wybrano kobietą roku w Rosji. Na Białorusi spotkać można biografie, w których Krystyna to białoruska poetka. Ale faktem jest, że w wydanym kilka lat temu albumie do wystawy o najwybitniejszych kobietach w historii Polski, 30-letnia harcerka występuje w towarzystwie Marii Sobieskiej, Emilii Plater, Marii Konopnickiej i Hanki Ordynówny.

\*\*\*

Kilka tygodni temu Biuro Promocji Miasta Warszawy wystąpiło z dziwną inicjatywą.

Chce odświeżyć wizerunek miasta, organizując wśród warszawianek coroczny konkurs dla najpiękniejszych warszawianek (mogłby odbywać się na przykład podczas nieformalnego święta Warszawy, w Noc Świętojańską). Znacomity plastyk Andrzej Pągowski mówi, że Syrenkę trzeba uwspółcześnić, ożywić, a nawet przywrócić Warszawie. Jak? Ot choćby publikując stylizowane na warszawską Syrenkę współczesne gwiazdy, jak Edyta Górniak na okładce popkulturowej „Machiny”. Kolejne twarze Syrenki wybierane będą w drodze konkursu wśród czytelników. Ale gdyby biografie Krystyny Kraheleskiej ktoś z Biura Promocji znalazł, pewnie nie wpadałby na tak absurdalne pomysły. Warszawa ma swoją Joannę d'Arc. Po co szukać nowej?



**Medal Syrenki Warszawskiej wybitny na cześć Krystyny Kraheleskiej.**

**Poniżej: Ukochane korale, listy, rękopisy wierszy... – Maria Grochowska ma dziś największy zbiór pamiątek po Krystynie Kraheleskiej**





Skarby w Arsenale

# Nie tylko dla pań



TOMASZ GOLAB

Muzeum Archeologiczne prezentuje najpiękniejszą biżuterię wczesnośredniowieczną, pochodzącą z własnych kolekcji.

Srebrne kolie, złożone z paciorków wyrabianych z metali kolorowych, szkła i bursztynu, a także kamieni półszlachetnych – kryształów górskich, krwawników, agatów, opali, ametystów, bransolety, naszyjniki i pierścionki... Wszystkie ozdoby, zgromadzone w Muzeum Archeologicznym pochodzą z odkryć dokonanych w ciągu ostatniego stulecia m.in. na cmentarzyskach i w grodziskach.

We wczesnym średniowieczu, podobnie jak współcześnie, biżuterią zdobiono głowy, szyje i ręce, a do jej wy-

robu używano brązu, srebra, szkła, a sporadycznie także złota, kamieni półszlachetnych czy bursztynu. Wystawa podzielona została na kategorie wyodrębnione ze względu na rodzaj i sposób użytkowania ozdób. Towarzyszy jej blisko 450-stronnicowy katalog eksponatów.

„Skarby wieków średnich” oglądać można w Państwowym Muzeum Archeologicznym (ul. Długa 52 – Arsenał) do 31 marca 2008 r. Wystawa czynna: od poniedziałku do czwartku w godz. 9.00–16.00, w piątki: 11.00–18.00, w niedziele: 10.00–16.00.

**Unikatowe wyroby o ogromnej wartości artystycznej wzbudzają podziw nie tylko pań**

Potrójny konkurs

# Rozdajemy dobre książki

„Cztery przyjscia Pana” ks. Józefa Naumowicza, „Zdrajca” Marka Harnego i „Świadkowie Chrystusa. Apostołowie Kościoła” Benedykta XVI – to trzy niezwykle tytuły. Warto przeczytać. Warto zadzwonić i... dostać od nas książki.

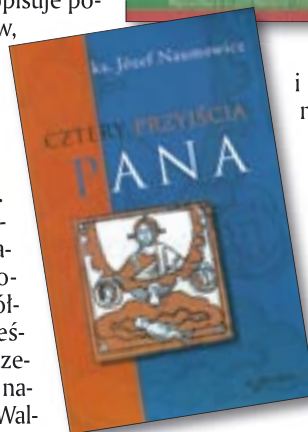
Książki Józef Naumowicz w „Czterech przyjscia Pana” prezentuje fragmenty pism Ojców Kościoła. Pisma nie wyjaśniają do końca tajemnicy, przybliżają myśl autorów, którzy odkrywali ślady Stwórcy. Tomik został opublikowany przez wydawnictwo „W drodze”.

Książki „Świadkowie Chrystusa. Apostołowie Kościoła” Benedykta XVI specjalnie reklamować nie trzeba. Papież, który przykłada ogromną wagę do „powrotu do źródeł” chrześcijaństwa, w przystępny sposób opisuje postaci Apostołów, ich życie, działalność. Cytuje też fragmenty Pisma Świętego, opisujące Apostołów. Książka Benedykta XVI to katechezy adresowane do współczesnych chrześcijan. Wprowadzenie do książki napisał ks. prof. Wal-

demar Chrostowski, a wydał ją Rosikonpress. Patronem medialnym tomu jest m.in. „Gość Niedzielny”.

Trzeci z polecanych tytułów – „Zdrajca” Marka Harnego to historia księdza, który wbrew woli został wplątany w lustrację Kościoła. Konrad, bohater książki, odbiegał od wzoru religijnego młodzieńca. Jednak po tym, jak odkrył w sobie powołanie, starał się być dobrym kapłanem. Pracował z trudną młodzieżą. Pod presją otoczenia zaczął tropić dawnych agentów. Zapłacił za to wysoką cenę... Książkę wydały: „Prószyński i S-ka” oraz Wydawnictwo WAM.

Wśród Czytelników, którzy do 8 stycznia przysłały kartki pocztowe ze swoimi danymi, rozlosujemy prezentowane tytuły. Nasz adres w stopce redakcyjnej na stronie VIII. **AP**



■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

radio **JOZEF** 96,5fm

Błogosławieństwa Bożego i mocy nadziei życzy Słuchaczom i Przyjaciółom Zespół Radia Józef





ZDJEŃCIA JOANNA JURCZKO-WILK



Wystawa u św. Tomasza

## Święci w gumowcach

Święci męczennicy, teologowie, charyzmatycy...

Wielcy z obrazów i litanii.

Ale czy wpatrując się w niebo, zauważamy świętość innych, żyjących obok nas: naszych dzieci, sąsiadki, kolegi z pracy, sprzedawcy w osiedlowym sklepie? Co robimy z własną świętością?

Świętość jest zarezerwowana dla wybranych... Dla Andrzeja Boboli, który zginął męczeńską śmiercią, dla o. Maksymiliana Kolbego, który oddał życie za innego więźnia, czy Matki Teresy z Kalkuty, która ratowała najuboższych, odrzuconych, trędowatych... Tak nam się czasami wydaje, bo Kościół swoim autorytetem uznaje za świętych tych najwybitniejszych, których zasłu-

gi tu, na ziemi, bez wątpienia otwierają po śmierci niebo. Ale to nie są wszyscy święci.

Na wystawie „Święci Pańscy” w parafii św. Tomasza na Ursynowie nie zobaczymy świętych z obrazków. Aureole zobaczymy nad drewnianymi rzeźbami panna w krawacie, kobiety z figurą modelki, dziecka... Pojawiają się nad zwyczajnym życiem zwyczajnych ludzi. Kiedy jadą autobusem do pracy, siedzą z dzieckiem nad lekcjami, gotują obiad, zasypiają po pracowitym dniu na roli...

– Świętość na co dzień jest rzeczą normalną. To zwyczajne, rzetelne życie, spełnione w odniesieniu do woli Boga. Wystawa pokazuje, że twórczość ludzkiego umysłu, trud ludzkiej pracy, a nawet bezdomność mogą być drogą do uświęcenia człowieka – podkreśla ks. Tomasz Król, proboszcz parafii św. Tomasza.

Na wystawie pokazano prace czternastu ursynowskich artystów. To duże instalacje Jerzego Derkacza, Ireny Moraczewskiej, Grzegorza Witka czy Feliksa Mostowicza, a także rzeźby i obrazy. Na obrazach Tadeusza Paszki widać świętość ludzi starych, ciężko pracujących, żyjących skromnie i prosto. Czy ich zmęczenie, zatroskanie, monotonna praca to ich własna droga do świętości? Czy mężczyźni, z instalacji Jerzego Derkacza, zbierający makulaturę i aluminiowe puszkę mogą w ten sposób osiągnąć niebo? Czy rolnik – orząc, kosząc, uprawiając rolę – może swój wysiłek łączyć z ofiarą Chrystusa? Czy matka oczekująca narodzin dziecka

może przez to oczekiwanie zbliżyć się do świętości?

Wystawa u św. Tomasza stawia przed nami takie pytania. Każdy musi odpowiedzieć na nie sam. Spojrzeć na własne życie z perspektywy świętości, czyli dążenia do doskonałości w miejscu i w warunkach, w których przyszło mu żyć. Być świętym, kiedy brakuje pieniędzy do pierwszego, kiedy mąż szuka pociechy w alkoholu,

dzieci chorują, a w pracy szef wciąż dokłada obowiązków... – to dopiero sztuka! Święci hartują się właśnie w takich sytuacjach. Święci codzienności... JJW

U góry po lewej: **Droga na wprost i pod górę Tomasza Łączynskiego**  
U góry po prawej: **Święci Pańscy – Tadeusza Paszki**  
Poniżej: **Trzej wędrowcy Jerzego Derkacza**  
Poniżej po lewej: **Instalacja Grzegorza Witka**







IAKUB SZYM CZUK



**Agnieszka i Andrzej to ostatni kandydaci do tytułu Gość 2007. W przyszłym numerze podsumowanie konkursu**

Gość 2007 – ostatnia nominacja

# Małżeństwo z Betlejem

O Agnieszce i Andrzeju Domkach pisaliśmy w numerze 48. „Gościa Niedzielnego”. Czytelnicy byli zachwyceni ich postawą: niewielu młodych ludzi mogłoby pracować i mieszkać z bezdomnymi. Dlatego proszono nas: Domkowie powinni być nominowani do tytułu warszawskiego Gościa 2007. Racja.

Krótko przypominamy. Agnieszka i Andrzej pobrali się półtora roku temu. Obydwoje należą do wspólnoty Chleb Życia. Mieszkają w podwarszawskich Włochach, gdzie prowadzą dom dla bezdomnych i chorych „Betlejem”. Ze swoimi podopiecznymi mieszkają pod jednym dachem. Wspólnie jedzą, razem się modlą, wożą do lekarza, rozmawiają, poświęcają czas. Ich praca właściwie trwa 24 godziny na dobę.

– To nie jest łatwe, ale kto mówił, że ma być łatwo? – Andrzej jest z natury optymistą. Nie boi się ciężkiej pracy. Praca z bezdomnymi to jego powołanie. Przed wstąpieniem do wspólnoty przeszedł niejedno. Jak sam mówi, jeszcze kilka miesięcy lub lat, kilka życiowych wpadek i sam mógłby mieszkać w ośrodku. Jako bezdomny. Rozumie swoich podopiecznych.

Agnieszka – tzw. panienska z dobrego domu. Rodzice – mocno wierzący, liczne rodzeństwo. Chciała robić karierę naukową. Z wykształcenia chemik, planowała doktorat w ulubionej dziedzinie. Na drodze „stała” wspólnota. Powołanie do pracy z najbardziej z biednych, z ubogimi, chorymi, bez dachu nad głową, by-

ło silniejsze niż pasje naukowe. Jak sobie poradziła?

– Najpierw było bardzo trudno. Przyzwyczaić się, dotrzeć do nich. Ludzie bezdomni są honorowi. Często odrzucają pomoc – opowiada. – Pierwszy miesiąc był koszmarem. Potem, powoli, zaczęliśmy uczyć się siebie nawzajem. Zaakceptowali mnie.

Jakie są ich plany na przyszłość? Domkowie wiedzą, że to nie ich plany są ważne. Nie wiadomo, jak ich życiem pokieruje Bóg. Być może powiększy im się rodzina, a może ze swojego „Betlejem” przeniosą się do innego domu prowadzonego przez Chleb Życia? Jedno jest pewne: będą razem.

AP

## KTO ZOSTANIE GOŚCIEM 2007

To już ostatni kandydaci do tytułu Gościa 2007. Wyjątkowi, prawda? Przez kilka miesięcy, na łamach gazety, przedstawialiśmy wspaniałych, wyjątkowych ludzi, którzy pracują dla innych. Wszystkie przedstawione przez nas osoby wydobylśmy z ukrycia: pracują dla innych bez błysku fleszy i kamer telewizyjnych. Cicho i bez rozgłosu. W przyszłym numerze w skrócie opiszemy ich raz jeszcze. I podsumujemy nasz konkurs. A potem, wspólnie z naszymi Czytelnikami, zadecydujemy, kto zostanie Gościem 2007. Gość 2007, oprócz należnego splendoru, otrzyma 2007 zł.

REDAKCJA

## Zapowiedzi

### ■ MISJONARZE DZIĘKUJĄ

5 stycznia o godz. 9.00 w katedrze polowej Wojska Polskiego zostanie odprawiona Msza św. za dobrodziejów polskich misjonarzy. Koncelebrze przewodniczyć będzie bp Tadeusz Płoski, a homilię wygłosi ks. Grzegorz Mołdawski SAC, sekretarz ds. misji. W Eucharystii wezmą udział misjonarze, dobroczyńcy misji oraz instytucje wspomagające polskich misjonarzy. Po Mszy św. osobom, które wyróżniają się w pomocy misjom, zostaną wręczone statuetki „Niosący Chrystusa”. Potem na wszystkich będzie czekała wojskowa grochówka.

### ■ WEEKEND DLA MAŁŻEŃSTW

Kurs Tomasz i Sara dla małżeństw odbędzie się od 11 do 13 stycznia w domu rekolekcyjnym w Zalesiu Górnym (ul. Białej Brzozy 23). Informacje i zapisy: małżeństwa@kursfilip.pl.

### ■ DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY

Grupa neokatechumenalna zaprasza na katechezy, które „mogą odmienić Twoje życie”. Spotkania odbywają się w parafiach Warszawy i poza stolicą. Miejsca spotkań w Warszawie: kościół dolny św. Zygmunta, pl. Konfederacji 55, poniedziałki i czwartki o godz. 20.00; kościół św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, pn. i czw. o godz. 19.30; kościół Świętego Ducha, ul. Długa 3, pn. i czw. o godz. 20.00; kościół św. Kazimierza, ul. Chelmska 21a, wt. i czw. o godz. 20.00; kościół Zwiastowania Pańskiego, ul. Gorlicka 5/7, pn. i czw. o godz. 19.45; kościół MB Różańcowej, ul. Wysockiego 8, pn. i czw. o godz. 19.30; kościół MB z Lourdes, ul. Wileńska 69, wt. i pt. o godz. 19.30; kościół Świętej Rodziny, ul. Rozwadowska, pn. i czw. o godz. 19.30; kościół MB Częstochowskiej, ul. Zagórna 5, pn. i czw. o godz. 19.30; kościół św. Feliksa, pn. i czw. o godz. 19.30. Miejsca spotkań poza Warszawą: Piaseczno, kościół św. Anny, ul. Piłsudskiego 10, pn. i czw. o godz. 20.00; Piastów, kościół Chrystusa Króla Wszechświata, ul. Zagórna 5, pn. i czw. o godz. 20.00; Pruszków-Tworki, kościół św. Edwarda, wt. i pt. o godz. 19.00; Raszyn, kościół św. Szczepana, al. Krakowska 6, pn. i czw. o godz. 19.30; Nowy Dwór Mazowiecki, kościół św. Michała Archanioła, ul. Warszawska 1, pn., śr. i pt. o godz. 19.30; Grodzisk Mazowiecki, kościół Świętej Rodziny, ul. Orzeszkowej 10, ndz. i czw. o godz. 20.00.